

Średnia pensja powinna być o 1000 zł wyższa (24.10.2013)



Gdyby płaca rosła proporcjonalnie do wzrostu wydajności, średnia pensja powinna być wyższa o 1000 zł – pisze w swoim felietonie na wp.pl prof. Jadwiga Staniszkis.

Arogancja demokratycznie wybranej władzy perspektywa głębokiej zapaści demograficznej w przyszłości (i - związanego z powyższym - przyszłego załamania systemu emerytalnego) oraz – fatalna struktura dochodów, gdy dochody z pracy pozostają daleko w tyle za wzrostem wydajności, a średnie płace w administracji państwowej są już wyższe od średniej płacy w gospodarce – to główne problemy Polski.

Ludzie świadomi powagi sytuacji są coraz bardziej załamani. I mimo zastraszania i dzielenia środowisk eksperckich (nie mówiąc już o innych środowiskach, jeszcze bardziej zależnych od władzy) mnożą się ostrzeżenia. A młodzi głosują nogami i przygotowują się do nowej fali wielkiej emigracji.

Interes partyjny w ramach - krótkich przecież - cykli wyborczych jest wspierany przez funkcjonariuszy coraz bardziej upartyjnionego państwa. Prawo tworzy się pod interesy grup, które mogą pomóc w reprodukcji władzy (sam tzw. elastyczny czas pracy ze zniesieniem wypłat za nadgodziny to wg wyliczeń prof. Kabaja między 8 a 10 mld wyjętych z kieszeni pracowników i darowanych pracodawcom). A bezczelne blokowanie dostępu do informacji, np. przez zakaz publikowania danych o efektach OFE, czy - już wspomniane - zastraszanie ekspertów (także przez obecne reformy w nauce) tworzy atmosferę trudną do wytrzymania.

Towarzyszy temu doraźność proponowanych i wprowadzanych rozwiązań, brak wizji i kompetencji, wreszcie oportunizm w partiach politycznych, gdzie każdy myśli tylko o przyszłych miejscach na liście. I w efekcie - demagogia i cynizm.

Wciąż możliwa jest jednak korekta systemowa. To właśnie proponują wszystkie związki zawodowe sugerujące, jak odbudować dialog społeczny w Polsce. Organizacje pracodawców idą w tym samym kierunku, gdyż ich wspólnym interesem, mimo konfliktów, jest rozwój gospodarczy. Dwustronność rozmów (bo rząd przestał być arbitrem i gwarantem, a stał się stroną broniącą interesu reprodukcji władzy określonej partii), prawo inicjatywy legislacyjnej dla takiej dwustronnej komisji, a także więcej długofalowych układów zbiorowych a mniej arbitralnych rozwiązań i poważna debata o długofalowym rozwoju Polski (nie obecna, cyniczna propaganda) to warunki wstępne. sis 38

fot. M. Lewandowski